Nro. 38.

GAZETA LWOWSKA.

we Wtorek dnia 12. Maia 1812.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpania.

Dziennik Stutgardski umieścił z Fryburga w Bryzgowii następuiącą prawdziwą, od przysyłaiącego zaręczoną anekdotę: „W pewnem miasteczku leżącem nad rzéką Tagus, które iak los woyny zrządził, raz do Francuzów, drugi raz do rokoszanów należało, został z namowy, może téż i w skutku groźb tych ostatnich, niemiecki podsłuch składaiący się z 21 ludzi z woyska sprzymierzonego D...skiego, przez mieszkańców zamordowany. Tylko ieden uszedł i doniósł francuzkiemu Jenerałowi dowodzacemu L... o téy okropnéy scenie. Wymagała ona krwawéy zemsty dla przykładu. Natychmiast B...ski Kapitan H... odbiéra rozkaz, ażeby z oddziałem swoich Niemców miasto opasał, spalił i zburzył. Mieszkańce mieli zostać zamknięci, i w bezczynnéy rozpaczy widzieć ogień pożeraiący cały ich maiątek. W piérwszéy chwili swoiego sprawiedliwego gniewu obiecywał sobie Jenerał dowodzący naylepszego skutku z swoiego rozporządzenia; ponieważ Niemcy byli wysłani mścić się haniebnéy śmierci braci swoich, a dowodca ich był iuż od dawna znany iako ieden z naywalecznieyszych Officerów w całém woysku. Lecz Kapitan H... iest czémsiś wiecéy, iest także człowiekiem. Okropnością napełniło to zlecenie iego szlachetne serce, lecz nie mógł i nie chciał się od niego wymówić. Bliski i srogi los tylu nieszczęśliwych i pewnie po większéy części niewinnych ludzi, przeraza iego młodą i męzką duszę. Już widzi miasto w płomieniach, iuż słyszy żałośne narzekania kobiét, ięk dzieci, bolesne wzdychania starców, śmiertelne chyrczenie umiéraiących! Widzi i słyszy tylko obrazy swoiéy fantazyi; lecz plan iego iest iuż także ułożony, uczynione postanowienie. W późnéy ieszcze nocy daie swoiemu korpusowi rozkaz do wyruszenia. Droga prowadzi koło klasztoru, leżącego nie daleko zagrożonego miasta. Rostropne i ludzkie postępowanie Przeora i wszystkich Duchownych tak z przyiacielem iak z nieprzyiacielem, pozyskało im obronę i miłość obu stron; ten prawdziwy Dóm Boży, był nawet dla każdego zbiega wolnym ogłoszony przytułkiem. Kapitan H... żąda wpuszczenia i rozmowy z Przeorem. Oboyga mu dozwalaią; naypoufalszy z iego ludzi idzie z nim. W pół godziny powraca Kapitan H... do swoich, ale sam; towarzysz iego wymyka się niepostrzeżony i przebrany innemi drzwiami, i dostaie się w krótce do miasta, któremu przez list Przeora staie się posłańcem niebios. Wszystkie kobiéty, dzieci i starce są wezwani, ażeby z swoim naylepszym maiątkiem schronili się naybliższą drogą do klasztoru. Pielgrzymka poczyna się. Każda kobiéta wzięła, co miała naykosztownieyszego. Któż o tém wątpi, że ciągu nie rozpoczynaią matki z swoiemi niemowlętami u piersi, inne znowu z swoiemi małemi dziećmi na plecach? Tu wdzięczni synowie niosą na rękach swoią chorą matkę, tam przywiązana córka prowadzi ślepego oyca; lecz któż może domalować téy serce wskroś przenikaiącéy sceny? Xiężyc litościwy sprzyia wielce uszczęśliwionym pielgrzymom, wkrótce dostaią się do klasztoru, u którego bram Przeor z swoiemi mnichami gościnnie ich przyimuie. Tym czasem zacny Kapitan poprowadził swoich ludzi inną drogą do miasta. Kazał go opasać, lecz tak, ażeby droga prowadząca do klasztoru wolną była. Rozkazał potém pozostałym mężom nagromadzić za miastem i

na około niego drzewa i słomy. Staie się podług iego rozkazu, a o wschodzie iutrzenki widać iuż ze wszystkich stron wysoko w powietrze wzbiiaiące się płomienie; lecz za płomieniami stoią bezpiecznie zachowane domy i chaty; o rabowaniu nie myślano wcale. Po dwugodzinnym pożarze zostaie do Jenerała posłany goniec z prośbą o darowanie kary. Ten powraca z rozkazem, iż miasto do południa goreć musi. Spiesznie zgromadzaią wszystek pozostaiący zapas drzewa dla utrzymywania ognia; balki z niektórych domów publicznych (które dla zostawienia przecież rozwalin zburzone zostały), używaią w tymże samym zamiarze. Nakoniec biie dwunasta godzina i daie znak do odciągnienia, które się prawdziwie tryumfalnemu równało ciągowi; między tysiącami bowiem nie było i iednego człowieka, któryby nie wylewał łez radośnych. W towarzystwie męzkich mieszkańców miasta, którzy karabiny i tornistry za żołnierzami niesą, tysiącznemi dziękami i błogosławieństwem ich obsypuią, przybywa różnobarwa radośnie wykrzykuiąca kupa do klasztoru. Dalekim ogniem przestraszeni starce, kobiéty i dzieci, wypadaią na przeciw niéy z trwożliwemi pytaniami. Lecz wątpliwość lękliwa zmienia się wkrótce w nayweselszą pewność, gdy się dowiaduią, że szlachetny Kapitan nie tylko życie, ale nawet domy i maiątki ich uratował. Rzucaią się przed nim na kolana, całuią iego nogi, suknie, ręce; zaledwie może się obronić od nayżywszych wynurzeń ich wdzięczności! W tém Przeor, szanówny starzec z srebrnemi włosami przybliża się do niego ze łzami w oczach na wpół zgasłych: wszyscy ustępuią z uszanowaniem: Szlachetny młodzieńcze, rzecze tenże, przyciskaiąc go drżącemi do serca swoiego rękami, wszelka za twóy czyn nagroda iest mała, tylko w twoiém własném sercu znaydziesz godną ciebie nagrodę. Jesteśmy też ubodzy i nic nie mamy, cobyśmy ci ofiarować mogli. Ja sam posiadam tylko ieszcze ten krzyż szlachetnemi wysadzany kamieniami, który na znak moiéy godności na piersiach noszę. Przyim go, pozwól mi go sobie na szyi zawiesić nie iako podarunek, lecz iako pamiątkę na noc upłynioną. Zdobią iuż wprawdzie piersi twoie dwa inne znaki zaszczytne, dowody twoiéy bohatérskiéy waleczności; lecz ten trzeci, który ci człowieczeństwo ofiaruie, niechay ci będzie równie drogim. Biada walecznemu, który nie iest człowiekiem! Nieba niech błogosławią każdego woiownika, który nie przestaie bydź człowiekiem. Dla tego nayobfitsze błogosławieństwo Boga niechay się zleie na ciebie móy synu!"" Kapitan wyrywa się mocno wzruszony i powraca ze swoim walecznym hufcem do obozu. Lecz iakiéy był myśli, gdy mu na drugi dzień zrana ieden z przyiaciół iego szepnął do ucha, iż Jenerał wié iuż o wszystkiém? Cały korpus Officerów został od tegoż na obiad zaproszony. Kapitan H... musiał się także znaydować. Z męzką więc stałością i wzmocniony uczuciem czynu swoiego, szedł tam, gdzie go może hańbiąca czekała kara. Jenerał przyimuiego z wielką surowością i woła do pobocznego pokoiu. Kapitan idzie z biiącém sercem. Znayduią się sami. Jenerał bierze go za rękę, patrzy na niego przez krótką chwilę okiem łzami zrószonem, porywa go w swoie obiecie, ściska go gwałtownie, nie mówi nic, iak tylko: """WPan mnie rozumiesz!""" i powraca z nim do towarzystwa. Któżby nie chciał tak zbłądzić, któżby nie chciał tak karać?! Kapitan, który wyruszaiąc spieszno z oyczyzny, zostawił był niektóre długi, posłał swoim krewnym krzyż Przeora i napisał przy tém: """Jest to iedyną zdobyczą, którą w Hiszpanii wziąłem i wezmę. Niechętnie z nim się rozstaie. Przedaycie go i zapłaćcie moie długi."" Familia zapłaciła iego małe długi; krzyż zaś chowa iako skarb familiyny. "Któż może lepszy okazać?"

Hiszpańska Ameryka południowa.

Dzienniki francuzkie zawieraią następuiące wiadomości z Caraccas pod d. 1 Lutego: "Położenie naszych interessów iest bardzo przyiazne; pomimo oporu, którego przeciw wolności od mieszkańców prowincyi Coro i Santa-Marta doznaiemy, cieszymy się iednakże takiém szczęsciem i spokoiem, iakiego lud Wenezuelski od niepomnych nie używał czasów. Nowa Hiszpania będzie także wkrótce wolną. Wzmocnienia iéy wóysk woyskami z naszych prowincyi (którychby właściwie nie była iuż wcale potrzebowała), uzupełnią hańbę uciemiężycielów wolności. Venegas schronił, się do stolicy, którą kazał obwarować; lecz iest od nieprzyiaciół otoczony."

"Prezydent Kongressu za zgodą Rady,

uznał za rzecz potrzebną zakazać wywóz gotowych pieniędzy."

„Wiadomości z Nowéy Walencyi dochodzą do d. 22 Stycznia. Jenerał Vales miał tamże natenczas dowództwo, a miasto używało nayglębszéy spokoyności. Jenerał Miranda uda się w tych dniach do woyska, które będąc wzmocnione wieloma dobrowolnemi nowozaciężnemi, 20000 ludzi teraz wynosi. Wszyskie ościenne Państwa wysłały Deputowanych do jeneralnego Kongressu. Kartagena ogłosiła się manifestem za niepodległą."

Sycylia.

Podług doniesień z Neapolu pod d. 9. Kwietnia, otrzymane tam uboczną drogą tę wiadomość, że Parlament sycyliyski został do Palermu zwołany, gdzie temuż miała bydź przełożona nowa konstytucya. Anglicy strzegą brzegów sycyliyskich naprzeciw Kalabryi leżących, od Messyny aż do Agosty i Syrakuzy tak ostro, że nawet żadna łódź rybacka nie może się daléy iak o ćwierć mili od brzegów oddalić, ieżeli nie chce bydź od rozstawionych szalup kanonierskich przez wystrzały działowe, lub karabinowe zawróconą. Niepodobną więc iest rzeczą mieć z Sycylii prostą drogą przychodzące wiadomości. W porcie Messyńskim znayduie się prócz lekkiéy flotylli składaiącéy się z brygów, szalup kanonierskich i wielu małych statków uzbroionych, tylko kilka fregat angielskich; okręty liniowe oddaliły się, ponieważ Anglicy wiedzą to z doświadczenia, że one w cieśninie morskiéy na nic prawie nie zdatne. Podczas strasznéy burzy, która od 15go Marca w wieczór aż do 16go w południe koło uaszych srożyła się brzegów, postrzeżono z Scylli za pomocą teleskopów, że kilka statków z flotylli w porcie Mesyńskim stoiącéy, rozbiło się o brzegi.

Królestwo Włoskie.

Urzędowy dziennik Medyolański donosi, że Wice-Król wyiechał dnia 17. Kwietnia do N. Cesarza Napoleona.

Kilka dni wprzódy wyszło tu następuiące rozporządzenie: „Jego Cesarzowicowska Mość Wice-Król Włoski, zważywszy wyrok N. Cesarza i Króla d. 12. Lutego 1813 wydany, tudzież maiąc wzgląd na potwierdzone przez J. C. K. Mość zdanie Rady Stanu względem wyroków d. 6. Kwietnia 1809 i 26. Sierpnia 1811 zapadłych, raczył rozporządzenia tyczące się naturalizowanych, lub służących w Państwach cudzoziemskich Francuzów, do Królestwa włoskiego zastosować, a zatém postanowić co następuie: 1.) Żadne pozwolenie dane rodowitemu Włochowi do naturalizowania się w obcém Państwie, lub przyięcia tamże służby, nie iest ważne, ieżeli nie iest dane podług formy w art. 1. wyroku z dnia 8 Lutego 1812 przepisanéy. 2.) Każdy Włoch, który od czasu obwieszczenia rzeczonego wyroku przyiął za pozwoleniem samego nawet N. Cesarza służbę u obcego mocarstwa, obowiązanym iest o potrzebne do tego patenta postarać się podług przepisanego w art. 2gim i 17tym rozporządzenia, i w przeciągu tamże wyznaczonego czasu; inaczéy podpadnie karze w tytule II. wymierzonéy. 3.) Każdy Włoch, który nawet za pozwoleniem N. Pana obcemu służy mocarstwu, a od tegoż tytuł dziedziczny otrzymał, uważanym będzie przez istotne onegoż przyięcie, iako za granicą naturalizowany, i podpadnie przepisóm tytułu II. wyroku z dnia 12. Lutego, ieżeli przyięcie nastąpiło bez zezwolenia Cesarza Jmci. 4.) Żaden Włoch nie iest mocen bez tego zezwolenia przyimować służbę ani u prywatnéy osoby, ani u członka familii Xiecia obcego, ani iakikolwiek inny urząd, lub obowiązek administracyiny sprawować. 5.) Poddani Kraiu z Królestwem połączonego, którzy ieszcze przed takowém połączeniem przyieli służbę u iakiego obcego mocarstwa, obowiązani są starać się o patenta w art. 2gim przepisane przynamniey wtenczas, ieżeli przed nastąpionem połączeniem, nie byli iuż w obcém Państwie naturalizowani. 6.) Każdy Włoch pragnący otrzymać pozwolenie naturalizowania się w Państwie obcém, lub przyięcia tamże iakiéy służby, musi sam do W. Sędziego Ministra sprawiedliwości napisać o to prośbę, który potém w téy mierze Cesarzowi zda sprawę. 7. Żaden Włoch zostaiący w rzeczy saméy w służbie obcego mocarstwa, lub też onę przyimuiący, nie może żadną miarą przyiechać do Królestwa, nie otrzymawszy na to osobliwego pozwolenia od

N. Cesarza. Takowe pozwolenie potrzebne iest nawet dla tego, który zagraniczną służbę opuścił. Prośby podawane bydź maią do W. Sędziego. 8.) Włoch zostaiący za zezwoleniem w służbie woyskowéy obcego mocarstwa, może, ieżeli korpus iego z rozkazu N. Cesarza przez Królestwo przechodzić, lub w témże bawić się będzie, nosić kokardę i mundur swoiego korpusu przez czas pobytu korpusu swego w Królestwie. Oprócz tego iedynego przypadku nie wolno iest żadnemu Włochowi, gdyby nawet sam Monarcha, w którego osobistey służbie zostaie, miał się w Królestwie znaydować, nosić obcéy kokardy, munduru, i zagranicznego stroiu. 9.) Dopełnienie ninieyszego wyroku, który drukowanym, obwieszczonym, i w dzienniku praw umieszczonym bydź ma, W. Sędziemu Ministrowi sprawiedliwośc polecamy. — Działo się w Medyolanie dnia 8 Kwietnia 1812. — (Podpisano) Eugeniusz Napoleon. Wice-Król. — Strigelli Sekretarz Stanu.

Związek Reński.

Dnia 12go Kwietnia nadciągnęły do Frankfórtu nad Menem: ieden szwadron żandarmeryi, i kilka szwadronów iazdy portugalskiéy. Nazaiutrz zaś przyszło tamże około 1000 ludzi francuzkiéy iazdy, należących do różnych pułków. Podobne przechody maią trwać ieszcze przez 10 lub 12 dni.

Dnia 15. Kwietnia weszło znowu do tegoż miasta 500 ludzi francuzkiéy piechoty.

Dnia 23. Kwietnia i w dniach następnych, weszły Ces. francuzkie gwardye pod dowództwem Xięcia Istryi (Marszałka Bessieres) do Drezna.

Gazeta Berneńska zawiéra o pułkach szwaycarskich należących do wielkiego francuzkiego woyska, następuiącą wiadomość: „ Drugi pułk szwaycarski wyruszył d. 2. Marca z Leodyum, i pociągnął przez Düsseldorf, Hannower i Brunświk do Magdeburga, gdzie stanął po odbyciu przykréy drogi dnia 26. Marca. Nazaiutrz nadciągnął tamże tąż samą drogą pułk trzeci. Tegoż samego dnia odprawiono popis tych pułków, które dnia 28. Marca udały się drogą ku Berlinowi. Czwarty pułk był w kilka dni późniéy w Magdeburgu spodziéwany. Wszystkie te pułki zostaią pod dowództwem Jenerała dywizyinego Belliard, i należą do drugiego korpusu woyska będącego pod rozkazami Xięcia Reggio (Marszałka Oudinot), który tymczasem w Berlinie główną swoią założył kwatérę. "

Rozkaz Króla Jmci Bawarskiego d. 15. Kwietnia woysku ogłoszony, zawiéra doniesienie o uwolnieniu, śmierci, przeniesieniu i posunięciu na wyższe stopnie wielu officerów. Wprowadzono równie tymże rozkazem nowy porządek w znakach służby woyskowéy; i tak officerowie przy piechocie nie noszą iuż więcéy szarf, lecz napierśniki; a officerowie przy konnicy, noszą ładownice; i t. d. (Woysko bawarskie stoiące w Szląsku pruskim, rozkaz ten także iuż otrzymało).

Listy kupieckie z Lipska, donoszą pod d. 18. Kwietnia co następuie: „ Iarmark nasz tak się rozpoczął, iak się z okoliczności czasu można było spodziéwać. Wielka liczba sklepów, kramów i pomieszkań iarmarcznych, stoi pustkami. Nie trudno tego docieć przyczyny. Przechody wóysk ze wszystkich stron i kwatérunki zatrzymuiące wszędzie w domu boiaźliwych kupuiących i przedaiących, ludzież zmnieyszona wszędzie przez ograniczanie się potrzeba towarów, zniżaią przy wielkim napływie fabrykantów cenę onychże. Z początku zaczęto kupować sukna, lecz wkrótce cena ich znowu spadła, a nieieden, który znagła kupował, żałuie teraz swoiego pośpiechu. Fabrykanci sukna, i materyi, którzy przedawać muszą, tracą gotowe swoie pieniądze, chociaż roku przeszłego surowa bawełna dobrze o trzecią część spadła. Nieieden z nich mieszkaiący bliżéy tych okolic, gdzie się woyska zbiéraią, lepiéyby zrobił, gdyby tam był swoie towary zostawił, gdyż z potrzeby przecież kiedyś ich szukać będą. "

Prusy.

Z Berlina d. 28. Kwietnia. — Maiąc Król Jegomość zdany sobie roczny rapport o działaniach administracyi sprawiedliwości, oświadczył Przełożonemu teyże administracyi ukontentowanie swoie, iż ze 140554 spraw cywilnych ukończono 102616, między któremi było 37398 spraw takich, które polubownie ugodzone zostały.

Dla ulżenia przełożonym okręgowym w kontrollowaniu kwatér woyskowych, pozwolono im iest przybiérać sobie za rewizorów

znanych z poczciwości swoiéy obywateli, którzy obowiązani są przyiąć bez oporu to zatrudnienie, skoro tylko do niego wezwanemi zostaną.

Ostrzeżono także mieszkańców, aby w przypadku przeniesienia się do pomieszkań letnich, lub oddalenia się ze stolicy, dotychcześne pomieszkania swoie tak urządzili, żeby zdolne były znosić wypadaiące na nich kwaterunki; gdyż w przeciwnym razie umieszczeni będą żołnierze na koszt ich po domach publicznych.

Stosownie do obwieszczenia wydanego przez Król: Pruskiego Jenerała-Majora de Lottum, dana będzie pod antrepryzę dostawa znaczney ilości koni dla ciężkiéy i lekkiéy iazdy, tudzież dla artylleryi i powozów woyskowych. Konie te maią bydź dostawiane do Berlina, Głogowéy, Marienburga i Warszawy.

Wcześnieysze rozporządzenia, na mocy których te także konie do podwód woyskowych używane bydź maią, od których opłaca się podatek zbytkowy, zostały znowu ponowione.

Pomiedzy wiadomościami o teatrze, czytamy w Berlińskiéy Gazecie, z powodu przedstawienia znanéy komedyi: Skąpiec, co następuie: „Pan Iffland przełożył grą swoią owéy części widzów, którzy niemieckiego nie rozumieią iezyka, tak wyraźnie Fegesacka (tak się skąpiec podług przerobienia Zschokiego nazywa) na Harpagona Moliera, iż ci widze stali się słuchaczami."

Rossya.

Z Petersburga d. 17. Kwietnia. — Imperator Jegomość oświadczył w rozkazie dziennym pod d. 11. b. m. ukontentowanie kompanii pułku Pionierów i pułkowi dońskich Kozaków, które tegoż dnia wyruszyły ze stolicy, i każdemu żołnierzowi dać kazał po rublu.

Jenerał piechoty Wiazmitynów, mianowany dowodcą w Petersburgu.

Należące do woyska zachodniego batalioncy grenadyerów, formuią osobne dywizye. Dowodcami tych dywizyi mianowani są: Jenerał-Major Hrabia Woronczow, i Jenerał-Major oraz Gubernator Smoleński Bachmetiew.

Ukaz Imperatorski pod d. 20. Lutego zawiéra co następuie: „Manifestem pod d. 29. Stycznia r. t. wydanym rozkazano, ażeby opłacane przez włościan i mieszczan niektórych Gubernii rozmaitego gatunku podatki, zrównane zostały. W skutku tego na uczynione Nam przez Ministra Skarbu przedstawienie nakazuiemy: 1.) Włościanie różnego nazwiska mieszkaiący w Gubernii Woroneskiéy, Kurskiéy, Kaukazskiéy, Słobodzkiéy Ukrainy, Kiiowskiéy, Półtawskiéy, Czenigowskiéy, Katarinosławskiéy, Tauryiskiey i Chersońskiéy, mianowicie Kozacy woyskowi wolni, podlegli Kozacy i Kozacy czynszownicy, Strzelcy koronni, Bobrowniki, Ptaszniki, włościanie koronni należący do klasztorów i inni włościanie Słobodzcy będący pod dozorem korony, tudzież czynszowi i poddani Czerkasi, ile się ich liczy podług ostatniego spisu, maią równe z włościanami i innymi wraz z niemi wiednéy i téyże saméy Gubernii mieszkaiącemi koronnemi włościanami, nakazane manifestem pod d. 2. Lutego 1810 podług klass Gubernii równe opłacać podatki. 2.) Wolni ludzie nad morzem baltyckiém i w miastach, lub w pańskich dobrach niektórych zachodnich Gubernii osiadli, maią oprócz podatku pogłównego teraz opłacanego, nadto ieszcze 5 Rubli od każdéy męzkiéy głowy opłacać. 3.) Włościanie Gubernii Tauryiskiéy wyznania mahometańskiego, powinni płacić podatek po 6 Rubli od głowy. 4.) Mahometanie i Cygani zapisani w miastach téyże Gubernii za mieszczan i rzemieślników, płacić maią od głowy po 2 Ruble. 5.) Dla zrównania w całém Państwie podatkuiących mieszczan z innemi stanami, dodaie się ieszcze do opłacanego teraz przez nich podatku po 3 Ruble od głowy. Senat rządzący nie omieszka wydadź potrzebnych rozporządzeń dla przyprowadzenia tego do skutku. "

Na każdey stacyi w Biało-Rossyi, stoi zawsze 36 koni pocztowych na pogotowiu dla prędkiego wyprawiania urzędników i gońców, iadących za interessami rządowemi lub woyskowemi.

W Rewalu i Rydze pozwolony został wywóz zatrzymanéy dla mieszkańców piątéy części zboża, gdyż ta prowincya obficie iest w nie opatrzona.

Stosunek śrebrnéy monety do bomagów rossyiskich iest iak 1 do 5.

Pan Karamzin, Petersburski Radca kollegialny i dzieiopis, pisze teraz siódmy iuż

tom historyi rossyiskiéy. Tom piérwszy służy za wstęp, i składa się z trzech oddziałów: 1.) O narodach, które starożytna zamieszkały Rossyę, i wogólności o narodach słowiańskich. 2.) O Słowianach i innych narodach, które składały Państwo rossyiskie. 3.) O charakterze fizycznym i moralnym starożytnych Słowian. Drugi, trzeci, czwarty, piąty i szósty tom, zawieraią dzieie Państwa rossyiskiego. Tom drugi, czwarty i szósty kończą się na przebieżeniu stanu cywilnego starożytnéy Rossyi, w iakim była za czasów S. Włodzimiérza przed nayściem Batijego i po zrzuceniu iarzma Hanów. Tu są zebrane wiadomości o rządzie, prawach cywilnych, handlu, monecie, sztukach, rzemiosłach, literaturze i obyczaiach. Wiadome są skarby Petersburskiego archiwum, ale P. Karamzin otrzymał ieszcze bardzo wiele sławnych rękopism z Królewca: traktaty przymierzów zakonu Inflantskiego z Nowogrodem, Pskowem i Monarchami moskiewskiemi, tudzież opisanie woien od XIV do XV wieku.

Turcya.

Z Konstantynopola dnia 26. Marca. — Rozeszła się tu była wieść, iakoby stoiące pod Systowem i Sylistryą rossyiskie woyska przeszły z tego powodu za Dunay, że załoga w Ruszczuku czyniła wycieczki na lewy brzeg Dunaiu. Wiadomość ta iest zupełnie fałszywą. Naczelny dowodca rossyiski wypowiedział rozcym rozkazem do woyska wydanym, i kazał się niektórym kolumnóm na kilku punktach przez rzékę przeprawić; które iednakże obawiaiąc się przez dłuższy tamże pobyt bydź odciętemi, w kilka godzin nazad powróciły nie dokazawszy nic innego, iak tylko to, że spaliły, lub zabrały troche do Wołoszczyzny przeznaczonych towarów. Takowe napady stały się pobudką dla Turków do podwoienia środków ostrożności, a Dywan porozsełał wszędzie rozkazy względem przyśpieszenia uzbroień na nową kampanię: przeznaczone z Rumelii do obozu W. Wezyra posiłki, zaczynaią iuż wyruszać; a Basza Ali Wielkorządca Karamanii, mianowany dla przyśpieszenia ciągnienia wóysk azyatyckich Baszą Suridzy, przybył teraz iuż (iak naypóźnieysze listy ze Smyrny donoszą) do Magnezyi, i spodziewano się go za kilka dni w saméy Smyrnie. Wszystko zdaie się, że zawisło od wypadku konferencyi w Bukareście niebawnie nastąpić maiących, po których Porta przywiedzie do końca (ieżeli będzie potrzeba) te, i inne przygotowania do woyny.

Wreście wielką są teraz przeszkodą ciągnieniu wóysk rzéki, które z powodu topnienia śniegu w gorach wszędzie wezbrały, a po części i wylały. Osobliwie zalała Mariza całą okolicę Adryanopola, i zerwała z przedmieść i wsi przyległych przeszło 200 domów; zwyczayne nawet z Konstantynopolem związki, stały się przez to od kilku niedziel nie mało trudne, a poczty i wysyłani gońce, muszą dla tego często kilka dni na iedném zatrzymywać się mieyscu.

W nocy z dnia 23go na 24ty t. m. porodziła W. Sułtanowi ta sama żona syna, która mu roku zeszłego córkę powiła; nowonarodzony Xiaże nazwany został Bajacetem, a wystrzały z dział, zwiastowały stolicy to wesołe zdarzenie.

Odpowiedź na wezwanie tyczące się osądzania wagi żywego, na rzéź przeznaczonego bydła za pomocą laski mierniczéy i działania arytmetycznego, w Nrze 65tym Gazety Lwowskiéy roku 1811 uczynione.

Toż samo postępowanie arytmetyczne może bydź w Galicyi użyte; potrzeba tylko, ażeby każdy, komu na tém zależy, opatrzył się wiédeńską laską calową, którą u każdego Inżyniera, u każdego nawet mularza lub cieśli znaydzie. Ta laska calowa przewyższa laskę reńską przez P. Skal użytą przy sto calach nie zpełna trzema czwartemi częściami cala, i może bydz podług ducha wynalazku tém bardziéy bez niebezpieczeństwa użytą, gdy ta mała, do rachunku przyięta przewyżka wynagradza po części liczby ułomkowe, na które podług przepisu można względu nie mieć. — Resultatum daie wprawdzie massę mięsa w obcéy wadze. Przy rezultatach doświadczeń P. Skal nie iest ta wymieniona, nawet o mieyscu doświadczenia żadnéy nie ma wzmianki. Domysł ten iest naynaturalnieyszym, że i waga iest reńską. Lecz matematycznie urzędowa exystencya właściwéy wagi reńskiéy, nie iest znaiomą autorowi téy rozprawy. Tyl-

ko to iest pewną rzeczą, że w okolicach nadreńskich waga kolońska iest panuiąca i od niektórych reńską nazywaną bywa, którą doświadczaiący P. Skal podług wszelkiego podobieństwa za fundament kładzie.

Ażeby tę obcą (połóżmy iż kolońską), przez użyte prawidła rozwiniętą wagę na tuteyszą obrócić, potrzeba do wynalezionéy liczby dwa zera z prawéy strony przydać i tę dwoma zerami pomnożoną liczbę przez 87 podzielić, a wieloraz okaże wagę galicyiską.

P. Skal otrzymuie w swoiém pierwszem doświadczeniu 461 funtów wagi swoiéy. Więc 46100 : 87 czynią 529 funtów wagi galicyiskiéy.

Myśli o tym wynalazku.

Bazą, na któréy wynalazca swoie działanie gruntuie, iest to, iż tułów wraz z głową zwierzęcia wystawia sobie w formie matematycznéy prostopadłego sześciograńca podługowatego, którego podstawę z naywiększéy poprzecznéy średnicy tułowiu ukształcony czworogran, a tegoż wysokość długość zwierzęcia oznacza. Na tém zasadza ón mnożenie trzeciéy części obwodu przez siebie samą, tudzież mnożenie otrzymanego wieloczynu przez długość. Iakie zasady (zapewne same doświadczenia?) nim kieruią, gdy ón 54tą część przyiętéy przestrzeni ciała, odiąwszy wieloraz téy przez 25 podzielonéy części, za wagę mięsa przyimuie, nie można poznać z wyłożonego, iedynie rachunek arytmetyczny zamierzaiącego użycia iego resultatum, z któréy to przyczyny nie można także obydwóch dzielników z miarami i wagami do gruntownego przywieśdź związku.

Ogólnie mówiąc, dokładność postępowania nie iest iasną dla teoretyka, szczególniéy zaś iego powszechne użycie na każdy rodzay bydła na rzeź przeznaczonego; ponieważ wszystkie zwierzęta domowe, żyiące pod strefami ziemnemi nie bardzo znacznie od siebie różnemi, oddaliły się podług bardzo znacznie różnych praw od swoiego pierwiastkowego kształtu, i coraz bardziéy się oddalaią. Rozważywszy nakoniec, iak stosunek znayduiący się w naturalnéy budowie zwierzęcia, tuczenie znacznie zmienia, i że myszki (muszkuły) tłuste zwierzęcia karmnego maią większą lekkość specyficzną niż suche nitki chudego: łatwo poiąć, od iak rozmaitych względów zawisła budowa stałéy arytmetycznéy ustawy do osądzania wagi bydła przez wymiar. Niechay bowiem różnica w bazie działania będzie iak naymnieyszą, mnożenia mocno ią powiększaią, a dzielenia i odeymowanie znowu ią o wiele zmnieyszaią.

Widzimy to iasno, przyimuiąc do kałkułu naymnieyszą różnicę liczbową. W pierwszym przykładzie P. Skal został ieden ułomek 1/3 cala przy obwodzie, drugi 2/3 przy wielorazie 23 opuszczony, a ostateczne resultatum była liczba 461. Jeżeli ułomki do kałkułu przyimiemy, to resultatum podniesie się znacznie, bo aż na 491. Jeżeli przypuścimy obwód 71 1/2 cala wynoszący, to będzie resultatum 495. Podniesiemy tenże na 71 3/4 cala, to resultatum podniesie się aż na 498.

Z tąd widać, iż wyraźne skinienie nieważania na ułomki przy rozwiązywaniu problematu, samowolności za wielkie zostawuie pole. Spoiedyńczenie działania iest tego zamiarem. Bardzo dobrze; ale natenczas nie powinno się mieć względu na 37 funtów mniéy albo więcéy, a wątpiciel o użyteczności tego postępowania zasługuie na pobłażanie.

Tym czasem ten wynalazek, częścią dla swoiéy osobliwości, bardziéy ieszcze — gdyby nad spodziewanie próbę wytrzymał — dla swoiéy powszechnéy użyteczności, godzien iest dalszego praktycznego dochodzenia.

We Lwowie r. 1812.

E. F. Kirschbaum,

C. K. Professor historyi naturalnéy i technologii.

Przydatek do poznania kultury w Galicyi. *)

Wyiechawszy roku zeszłego do Cyrkułu Złoczowskiego, bawiłem się przez kilka

---

**) Podobne przydatki będą z ukontentowaniem w Gazecie umieszczane. W ogólności pożądaną byłoby to rzeczą, gdyby miłośnicy dobra, o pożytecznych przedsięwzięciach i ustanowieniach przez tę Gazetę donosić chcieli.*

Redakcya.

dni w Kabarowcach, wsi dziedziczney W. Antoniego Kriegshabera. Założone tamże od roku 1806 blich wosku i fabryka świec woskowych, któremi Pan Józef Kettner kieruie, godne są szczególnieyszéy uwagi.

Podeymuiący ie Dziedzic, powołał własnym kosztem z Czech Pana Józefa Kettner na zysk lub stratę. Iak wielką była iego odwaga poświęcać przy zupełnym braku zdatnych i wyuczonych świécarzów bardzo znaczną summę na założenie téyże fabryki, tak wielce szczęśliwy skutek przedsięwzięcie iego uwieńczył. Ponieważ włościanin galicyiski z przyrodzenia wszelką sposobność do każdéy pracy ręcznéy, oraz istotnie celuiącą zdolność w naśladowaniu posiada, przeto Pan Kettner starał się sposobić wielu młodych włościan téy wsi (gdyż sprowadzenie innych robotników bardzo wiele byłoby kosztowało) do bielenia wosku, i robienia świecznego. Potrzebował ón wprawdzie wiele cierpliwości, ciągłéy pilności i niepospolitéy pracy, nim wyuczył tych włościan, między któremi kilku tylko znalazło się niezręcznych, którzy oddaleni zostali. Tak tedy ta fabryka iedynie pod zarządzeniem Pana Kettner, i szczególnie tylko za pomocą kilkunastu włościan, okazuiących (iak sam otém przekonałem się) wielką przy téy robocie zręczność, tak dobry teraz postęp uczyniła, iż corocznie, biorąc średnią miarę, 1200 kamieni (rachuiąc na ieden kamień 32 funty polskie czyli 23 wiedeńskie) surowego wosku w niéy wyrabiaią.

Bielony tamże wosk iest osobliwie białym, i różni się w tym względzie korzystnie od każdego innego. Swiéce woskowe nietylko w główném mieście Lwowie liczny pokup znayduią, lecz wyprowadza się także znaczna ich ilość do Brodów, Brynu, Wiédnia i Pragi, a nawet za granicę do Monachium i t. d.

Życzéćby bardzo należało, ażeby i inni Dziedzice dobry przykład ten naśladować, i przez wzniesienie gałęzi przemysłu kraiowego, do pomnożenia dobrego bytu w Galicyi przykładać się chcieli.

A. R —— i.

Meteorologiczne postrzeżenia we Lwowie od 6 do dnia 10. Maia 1812.

Dnie.	Czas postrzeżenia	Barometr.	Ciepłomierz Reaumura.	Wilgociomierz.	Kierunek Wiatrów.	Odmiany powietrza.
6	Wsch. Słońc.	28, 0, 4.	† 10, 8.	75, 7.	P. słaby	wiele chmur.
	2. po połud.	28, 0, 6.	† 16, 8.	45, 1.	Z. słaby	małe chmury.
	10. w nocy	28, 1, 0.	† 11, 4.	63, 6.	Z. średni	pochm. deszcz.
7	Wsch. Słońc.	28, 1, 0.	† 9, † 4, 7.	75.	P. słaby.	gęste chm. deszcz.
	2. po połud.	28, 1, 11.	† 6, 5.	80, 7.	P. Z. słaby	chmury.
	10 w nocy	28, 1, 11.	† 4, 7.	71, 5.	P. Z. słaby	iasno, pochmurno.
8	Wsch. Słońc.	28, 1, 11.	† 1, 4.	75, 1.	P. Z. słaby, średni	chm. nieco śniegu.
	2. po połud.	28, 3, 8.	† 5, 6.	52, 3.	P. P. Z. średni	gęste chmury.
	10. w nocy	28, 4, 3.	† 0, 8.	54, 8.	P. słaby	pogoda.
9	Wsch. Słońc.	28, 4, 0.	— 1.	71, 8.	P. i Po. Po. W. słab.	małe chm. szron.
	2. po połud.	28, 2, 9.	† 12, 6.	42, 5.	Z. średni	małe chmury.
	10. w nocy	28, 2, 8.	† 7, 2.	57, 3.	Z. słaby	pogoda.
10	Wsch. Słońc.	28, 2, 7.	† 4, 7.	63, 7.	Po. Z. i Po. ZZ słab.	iasno.
	2. po połud.	28, 2, 0.	† 18, 4.	45, 6.	Po. Z. Z słaby	pogoda.
	10. w nocy	28, 1, 9.	† 10 4.	57.	Po. Z. Z. słaby	pogoda.